Zbyszek kieliszek, koleżanka szklanka – Big Cyc

Spotkali się pewnego ranka
Zbyszek Kieliszek i koleżanka Szklanka
Często na stole się całowali
Między musztardą i rogalami
Zbyszek Kieliszek był gość z kryształu
A ona Szklanka całkiem zwyczajna
Wszyscy w kuchni o tym mówili
Nie do przyjęcia był to mezalians
Kieliszek był z arystokracji
Krzyczał widelec do cukiernicy
Żywot szklanki proletariacki
Szepnął salceson do polędwicy
Lecz miłość była to szczera bardzo
Chociaż kryształy szklankami gardzą
Na nic dysputy o czyjejś randze
Życie skończyli na balandze
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Kieliszkiem rzucił ktoś o ścianę
Szklankę rozbito na dywanie
Morał z tego jest właśnie taki
Wszystko się tłucze a głównie szklanki
Spotkali się pewnego ranka
Zbyszek Kieliszek i koleżanka Szklanka
On lubił wódkę a ona wino
Dobrze im razem ze sobą było
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka
Zbyszek Kieliszek, koleżanka Szklanka

Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych